Nr. 413. Kraków, Wtorek 17 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	3 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 887.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O ratunek kraju.

Kraków, 17 sierpnia.

(k. s.) W ciągu dwóch dni odezwały się dwa silne i stanowcze głosy z żądaniem ratunku dla zrujnowanego naszego kraju i dla jego nieszczęśliwej ludności. Najwyższy przedstawiciel naszego samorządu, marszałek kraju, witając w Białej nowego namiestnika, znalazł dla tego wołania o natychmiastowy ratunek i rzeczywistą pomoc wyrazy zarówno silne jak jasno rzecz tłumaczące.

»Niech mi będzie wolno to najuroczyściej stwierdzić — mówił p. marszałek — że rząd centralny nie uczynił dotychczas prawie nic, celem ratowania kraju od zupełnej ruiny ekonomicznej, bo to niewiele, co zrobił, było tylko uczynkami miłosierdzia, było tylko ratowaniem nędzarzy od śmierci głodowej«.

Cały nasz kraj, wyczekujący pomocy i całe społeczeństwo, pozbawione możności wszelkiej samopomocy, z najżywszem uznaniem witają te męskie słowa swojego marszałka krajowego. W stosunkach, w których wszystkie prawne ramy życia społecznego pękają pod ciosami zewsząd na nie spadającymi, kiedy porządek prawny i jego najważniejsze podstawy, na których opierało się i kształtowało całe nasze życie publiczne, uległ zachwianiu lub rozbiciu, społeczeństwo z tem żywszą nadzieją spogląda tam, gdzie ocalały jeszcze resztki tego porządku, gdzie błyska jeszcze płomyk tego światła, które pod mianem samorządu oświecało nasz kraj. Dobrze też stało się, że najwyższy przedstawiciel tego samorządu, marszałek kraju, w trafnem odczuciu tych ostatnich już nadziei znękanego do ostatniej miary społeczeństwa, znalazł słowa właściwe, aby położenie kraju nowemu namiestnikowi w świetle ponurej prawdy przedstawić.

Kresu swego dobiega lato. Niebawem przyjdzie mokra, zimna jesień. Najlepsza pora do zarządzenia i wykonania przynajmniej najpilniejszych rzeczy w celu już nie odbudowy kraju — dzisiaj wolno o niej snuć tylko mętne marzenia — ale w celu zapobieżenia wygłodzenia całego ogromnego kraju i jego ośmiomilionowej ludności, minęła bezpowrotnie i najzupełniej bezużytecznie. Istotnie poza jałmużną, rzucaną bez planu tam tylko, gdzie nędza, głód i zarazy wzruszały serca przygodnych a wpływowych świadków, nie uczyniono nic. Gospodarka miast już dawno w ruinie. A wieś? O niej to już naprawdę nie wiadomo, co mówić, od czego zaczynać. Z dworów zgliszcza. Kwitnące gospodarstwa pokryte warstwą popiołu i zgliszcz. Olbrzymie niwy leżą odłogiem. Ludność wiejska pozbawiona mężczyzn, składająca się z kobiet, dzieci i starców, stoi bezradnie nad swoimi zagonami i duma nad garścią ocalałego tu i tam zboża, co z niem robić, siać czy jeść. Żywy inwentarz zniszczony. Narzędzia gospodarskie popalone i porabowane. Ani chałupy, ani szopy dla pozostałej jeszcze krowiny i garści zboża. Nędza, która urąga wszelkim opisom.

Niemal równocześnie z marszałkiem kraju zabrało głos Koło polskie. Ogłosiło ono wczoraj długi spis najpilniejszych potrzeb kraju i najbardziej naglących swych żądań. Wśród uchwalonych przez naszą reprezentacyę parlamentarną wniosków, nie brak także jednego, najbardziej charakterystycznego i mówiącego najwięcej. Oto uchwalono w sprawach, nie cierpiących zwłoki, a przez rząd nieuwzględnionych, z w r ó c i ć s i ę w p r o s t d o m o n a r c h y. Postanowienie niebywałe, ale w dzisiejszych stosunkach jedynie rozumne. Bo naprawdę tylko w wielkoduszności i głębokim rozumie sędziwego monarchy kraj nasz czerpie jeszcze otuchę, że przecież coś będzie dlań zrobionem — naprawdę.

Uchwały Koła polskiego wraz z mową marszałka kraju stanowią głos, którym w tej chwili przemówił nasz kraj. Głos ten jest silny siłą straszliwej nędzy, która się u nas sroży. Może go wreszcie usłyszą ci, do których jest przedewszystkiem zwrócony.

W pochodzie na Brześć Litewski.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Urzędownie ogłaszają 16 sierpnia 1915:

Na terenie na zachód od Bugu pościg Rosyan szybko kontynuowano. W centrum wojsk sprzymierzonych kroczące naprzód siły austro-węgierskie na zachód od Białej i Klikawki postępują tuż za ustępującym nieprzyjacielem. Dywizye arcyksięcia Józefa Ferdynanda zajęły wieczorem wśród walk teren na południe i południowy zachód od Białej, zbudowały w nocy most na Krzanej i dziś rano ją przeszły. Nieprzyjacielskie straże tylne, gdzie się tylko ustawiły, zostały zaatakowane i odrzucone. Wojska generała Koevessa odrzuciły nieprzyjaciela przez górną Klikawkę.

W okolicy Białej i w kierunku Brześcia Litewskiego widać liczne wielkie pożary.

Koło Włodzimierza Wołyńskiego, gdzieśmy w kilku miejscach na wschodnim brzegu Bugu silnie się usadowili, i w Galicyi wschodniej położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Przełamanie frontu rosyjskiego między Narwią a Bugiem.
Przejście przez Bug pod Drohiczynem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 17 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera 16 sierpnia 1915:

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Podczas dalszych skutecznych ataków na wysunięte pozycye przed Kownem wzięto wczoraj do niewoli 1730 Rosyan.

Przez skuteczne przejście przez Nurzec rozpoczęte przełamanie rosyjskich stanowisk udało się w zupełności. Wskutek nacisku, wychodzącego od miejsca przełamania i ataku, wznowionego na całym froncie, nieprzyjaciel ustąpił i cofa się ze swych pozycyj od Narwi aż do Bugu. Nasze ścigające wojska dotarły do wyżyny Brańska. Przeszło 5000 Rosyan wzięto do niewoli.

Koło Modlina (Nowo Gieorgiewska) zostali obrońcy dalej wyparci w kierunku na pierścień fortów.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Lewe skrzydło wymusiło przejście przez Bug na zachód od Drohiczyna. Po przekroczeniu wczoraj przed południem przez centrum i prawe skrzydło Łosic i Międzyrzecza, natrafiły one na odcinkach Tocznej i Klikawki (między Drohiczynem a Białą) na wznowiony opór, który dziś z brzaskiem dnia na wschód od Łosic złamano. Odbywa się pościg.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena:

Pościg trwa dalej. Przekroczono Białą i Sławatysze. Na wschód od Włodawej postępują nasze wojska naprzód na wschodnim brzegu Bugu.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Urzędownie donoszą 16 sierpnia 1915:

Na froncie tyrolskim otworzyła wczoraj nieprzyjacielska ciężka artylerya po dłuższej pauzie znowu ogień na nasze fortyfikacye, a zwłaszcza na fortyfikacye, położone w przełęczy Tonale, oraz na płaskowzgórzu Lavarone i Folgaria. Usiłowane ataki włoskiej piechoty na drogę Tonale, na stanowisko Bopena (na południe od potoku Schluder) i na terenie Dreizinnen zostały odparte.

Taksamo spełzły na niczem na froncie Pobrzeża wznowione ataki nieprzyjaciela na przestrzeni na południe od Krna i atak na wystającą część płaskowzgórza Doberdo.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Urzędownie donoszą 16 sierpnia 1915:

Jeden z naszych hydroplanów obrzucił bombami dnia 15 b. m. po południu cztery nadbrzeżne forty Wenecyi. Wszystkie bomby z wyjątkiem jednej jedynej eksplodowały w obrębie fortyfikacyj. Z pięciu nieprzyjacielskich lotników, którzy startowali celem podjęcia pościgu, zostało dwu przy wzlocie przez ogień z karabinu maszynowego zmuszonych do odwrotu i lądowania, dwu poniechało pościgu po pewnym czasie, podczas gdy ostatni nieprzyjacielski lotnik ścigał nasz aparat łotniczy aż w pobliżu wybrzeży Istryi, gdzie nie osiągnąwszy żadnego skutku, musiał zawrócić. Nasz hydroplan mimo gwałtownego ostrzeliwania przez nieprzyjacielskie okręty wojenne i forty, wrócił nieuszkodzony.

Według urzędowego włoskiego ogłoszenia, została nasza łódź podwodna »U III« dnia 12 b. m. w południowej Adryi zatopiona. Drugi oficer i 11 marynarzy łodzi podwodnej zostało wyratowanych i wziętych do niewoli.

K o m e n d a f l o t y.

Odrzucenie Rosyan przez Dniestr.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Czerniowce, 17 sierpnia.

Wskutek zdobycia przyczółka mostowego pod Czernelicą, Rosyanie zostali zmuszeni opróżnić południowy brzeg Dniestru. Odwrót ich odbył się wśród wielkich trudności, gdyż Dniestr był wezbrany, a wszystkie mosty zniszczone.

Teatr w fortach.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Korespondent wojenny „Fremdenblattu“, zwiedzając forty pod Dęblinem, znalazł w nich sceny teatralne, rekwizyty i garderobę. Teatry te urządzali oficerowie rosyjscy.

Nadużycia gubernatorów.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 17 sierpnia.

Z Petersburga donoszą, że w kołach Dumy wywołuje oburzenie fakt, iż władze wojskowe zbyt swobodnie postępowały w sprawach uwolnienia od wojska. Dymisye kilku gubernatorów umotywowane są temi właśnie nadużyciami.

Gabinet Vivianiego ustępuje.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 17 sierpnia.

„Lokalanzeiger“ donosi z Paryża, **że ustąpienie gabinetu Vivianiego jest nieuniknione.** Jako mąż przyszłości wymieniany jest Clemenceau.

Prasa wobec przesilenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 17 sierpnia.

Prasa prawicy w dalszym ciągu atakuje Izbę i oświadcza, że zarzuty, podniesione przez deputowanych lewicy przeciw ministrowi wojny, są ciężkimi atakami na świętą jedność. Prasa prawicy wzywa parlament, aby rząd pozostawił w urzędowaniu.

Prasa lewicy oświadcza, że należy powitać, iż wreszcie parlamentarzyści znaleźli odwagę odkrycia braków. Lepiej jest oskarżać publicznie, niż w cichości zaciskać pięście.

Grecya nie chce ustąpić.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Ateny, 17 sierpnia.

Cały naród godzi się z zapatrywaniem, że **nie należy odstępować ani piędzi ziemi.** Wydobyto szkielety i czaszki poległych w ostatniej wojnie żołnierzy, okryto je żałobnymi welonami i niesiono na czele pochodu.

Jak długo będzie trwała wojna?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 sierpnia.

»Lokalanzeiger« ogłasza interwiew amerykańskiego sprawozdawcy wojennego Amersona z generałem pułkownikiem M o l t k e m, który na zapytanie, jak długo będzie trwała wojna, odpowiedział:

Zawisłem to jest od tego, jak długo Amerykanie będą dostarczać naszym nieprzyjacielom amunicyi i materyałów wojennych. Gdyby tego nie było, armie nasze byłyby już zakończyły wojnę na jednym froncie. Jak obecnie sprawa stoi, to dalszy dowóz amunicyi dla naszych nieprzyjaciół powoduje tylko przedłużenie rozlewu krwi.

Śmierć posła Loewenthala.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Maryenbad, 17 sierpnia.

Poseł austro-węgierski, bar. Loewenthal, swego czasu w Durazzo, zmarł tu nagle.

Łódź w sierpniu.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

(Paszporty i fotografie. — Łódź wobec zajęcia Warszawy. — Zjednoczone stronnictwa Niepodległościowe wobec zdobycia Warszawy).

Łódź, 14 sierpnia.

W ostatnich dniach lipca nie dało się zauważyć w Łodzi wielkiego podniecenia, gdyż wzięcia Warszawy nie oczekiwano w tak szybkim czasie. Wzmożone życie uliczne widać było jedynie w biurach paszportowych, do których tłoczyła się ludność, nie wiedząc jeszcze, że termin wydawania paszportów odroczono rozkazem feldmarszałka Hindenburga z dnia 1 sierpnia do 1 września.

W cyrkułach, gdzie ludność niezamożna uległa zbiorowemu fotografowaniu przez komisye „ad hoc“ powołane, tłok był jeszcze większy i bardziej uzasadniony, gdyż działalność komisyj fotograficznych miała się zakończyć i zakończyła się istotnie z początkiem sierpnia. Długi sznur ludności (przeważnie żydowskiej) ciągnął się przed budynkiem cyrkułów, oczekując nieraz przez parę dni swojej kolei, kiedy ją dopuszczą na podwórze, gdzie fotografowano zbiorowo po trzynastu ludzi. Każdy miał na piersiach białą tabliczkę z numerem; każdy trzynasty oprócz tej tabliczki miał jesz-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

23 (Ciąg dalszy)

Trzeba było wydobyć tak szalony pęd z koni, aby jeźdźcy oszołomieli i od wiatru bijącego w skronie szalonymi się stali. Mimo wszystkich rozumowań i kombinacyj matematycznych, szaleństwem jest ta wojna. Niechże niem będzie, bo tylko szaleństwo może jej dać zwycięstwo!...

Odrzucił pokój, który mu sprzymierzeni ofiarowywali, dając mu granice obszerniejsze, niż je marzył król pośród królów, dumny Ludwik XIV, od Pirenei i Alp po Ren, morze i Niceę. Odrzucił.

W długich godzinach nocnych rozmowy z samym sobą w obozie, odpowiadał sam sobie: Na co mógł liczyć? Na gwiazdę swoją i czas, który na wojnie częstokroć się staje sprzymierzeńcem słabszego przeciwnika. Ale wolał wyzwać los, niż własnoręcznie wyrąbać szczerby w łuku tryumfalnym swojej chwały. Albowiem »raczej umrzeć królem, niż żyć księciem« — — raczej runąć pod ruiną łuku.

Imiona Cyrusa, Aleksandra Wielkiego, Mahometa, imiona Karola Wielkiego, Henryka IV-go, Ludwika XIV-go leżały na dnie jego zamkniętej duszy. Wiedział, że go porównywać z nimi będą i nie chciał być mniejszy — — chciał być większy...

Wzrok jego biegł w przyszłość i tracił z kręgu widzenia teraźniejszość. Był częścią historyi świata. Żył dla chwały i nieśmiertelności. Tęcza przyszłych wieków olśniewała jego źrenice, zaćmiewając mu świat, który go otaczał.

Ale gdzież szukać sił należało?

Jedno tylko mogło być dlań tem, czem była ziemia dla Anteusza w walce z Herkulesem: zespolenie się z Francyą.

Z sztuką nieporównaną świadomą sobie największego aktora historyi, człowiek, który potrafił tworzyć życie i grać je, interes swojej siły, pychy, ambicyi, egoizmu, władztwa i sławy, nazwał interesem Francyi. Miał się stać Francyą, Francya miała się stać nim. Kto był przeciw niemu, miał być przeciw Francyi, kto był z nim, miał być z Francyą. Z całą wagą gloryi, którą mu dało kilkanaście lat zwycięstw, spadł na kraj, aby gloryę jego i swoją zlać i skuć w jedno. To: by uzyskać siłę do boju.

A inteligencya jego wojenno-polityczna odkrywała mu widoki w tem, że był sam, jako wódz, przeciw trzem armiom i trzem wodzom, którzy rywalizowali ze sobą, zazdrościli sobie, z których każdy miał swoje interesy osobiste, sprzeczne z interesami drugiego, każdy drugiemu nie ufał i do pewnego stopnia, mniej, lub więcej się go obawiał.

Czuł też, że geniusz wojenny, że geniusz kampanij włoskich, geniusz młodości odżywa w nim. Moc jakaś świeża przeniknęła jego duszę i ciało. Rzucić rękawicę przeznaczeniu, to było jego godnem i śmiał to uczynić.

Długo krążył w noc z 24-go na 25-go stycznia po komnatach i korytarzach otaczających pokój, w którym spał pod opieką pani Montesquieu mały król Rzymu, Napoleon II. Naokoło wrzała już wojna, wojna na ziemi francuskiej. Powierzył go gwardyi narodowej, w ręce dziewięciuset zgromadzonych w Tuileryach oficerów, ustanowił regencyę Maryi Ludwiki, o świcie miał wyruszyć z Paryża naprawiać błędy cofających się swoich generałów, rzucić na szalę wszystko. Długo krążył naokoło pokoju syna i wejść tam nie śmiał.

Dziecko to nie prosiło go o życie, ani o dary, jakie mu ofiarował. Dziecko to nie miało się urodzić. Aby przyszło na świat, zerwał węzły święte, podeptał miłość. Wyrwał je, zmusił dać je przeznaczenie. Istnienie tego dziecka w głównej mierze stało się powodem jego pierwszej w życiu klęski, od razu pogromu. Jakże to?! Sam niedawno w Dreźnie wołał: zrobiłem głupstwo, żeniąc się z arcyksiężniczką austryacką, zgubiłem się przez to małżeństwo — — a to przecie był tej arcyksiężniczki syn, tego małżeństwa następstwo.

Potępiał je więc, to dziecko?

Nie mógł go przecie oderwać, odciąć od przyczyny, której stało się skutkiem. Wszystkiem więc w świecie żywom jest dlań to, co powstało z jego zguby, »z największego głupstwa jego życia?«

Cokolwiek w t a k i e m życiu, jak jego, było głupstwem, było klęską; fałszywy ruch łodzi uderza ją, fałszywy ruch okrętu rozbija go o skały. Gdy więc błogosławić trzeba temu dziecku, kląć trzeba życia jego powód?

Błędne koło. Błędne koło, jak tyle w tym »żywocie zwycięstw i chwały«, w tym żywocie »przemocy i wszechwładzy«, »nadludzkiego geniuszu«.

Krążył koło komnaty sypialnej syna i nie decydował się wejść. Cóż oto skupia się nad tą kołyską? Ojciec, który kląć może chwilę małżeństwa z matką, dziecko, które może zawołać do ojca: ważysz na zgubę dla swojej przyszłości moją przyszłość...

Dla myśli o nieśmiertelności: dolę.

Bo jeśli kampania Francyi zostanie przegrana — — —

Napoleon I umrze królem, ale czy królem będzie Napoleon II?

Wnuk adwokata z Ajaccio czy musiał być królem Rzymu w kolebce, cesarzem Francyi?

Pierwsze dziecko świata — — lecz jakoby na szczycie kopuły świętego Piotra stoi jego kołyska. Wichry i pioruny wiszą ponad nią. Z kołyski, która przechyla się na podłogę, wypadła dziecko i z płaczem wraca do niej; kołyska, która spada ze szczytu świętego Piotra, druzgoce się na proch, a dziecko zabija się na bruku.

Uczynił kilka kroków, odgiął gwałtownie kotarę.

Dziecko spało. Blade światło nocnej świecy oświetlało mu twarz.

Cesarz patrzał i głowa pochyliła mu się ku piersi.

Jakieś uczucie winy ogarnęło mu duszę. Jakże to? Wobec dziecka, które uczynił pierwszem dzieckiem świata, czuje się winnym on, ojciec?

A jednak, gdyby spało w zwykłem, drewnianem, ubogiem łóżeczku, czyż trzech monarchów wyciągałoby przeciw niemu krwawe szpady?

Zanadto kusiłem los — pomyślał — za wiele chciałem, za wielem zdobył... Fortuna jest zazdrosna i mściwa.

Rzucił synowi pocałunek od ust i zapuścił kotarę u drzwi; jeszcze się zawahał, jeszcze spojrzał i chciał już odejść. (C. d. n.)

cze drugą z numerem całej grupy. Przedstawiało to widok dość oryginalny.

Wielu, aby uniknąć tego procederu, decydowało się na znaczny wydatek (10 mk. za paszport i fotografowanie się własnym kosztem), byle tylko prędzej paszport otrzymać. Najoporniej wobec rozporządzenia o przymusie paszportowym zachowywali się chasydzi. Z początku wręcz odmawiali fotografowania się, dowodząc, że to sprzeciwia się ich przepisom religijnym, musieli jednak uledz wymaganiom władzy i poszli do fotografii, zapewne poraz pierwszy i ostatni w życiu.

W pierwszych dniach sierpnia, gdy wiadomości o niechybnem już i blizkiem zdobyciu Warszawy zaczęły coraz więcej przybierać kształty rzeczywistości, gdy coraz liczniej zaczęli napływać do Łodzi zbiegowie z Żyrardowa, Grodziska, wreszcie z Pruszkowa, rozgorączkowanie zaczęło ogarniać tłumy. Łódź jest zawsze związana bardzo silnymi węzłami z Warszawą, a trwające przez 8 miesięcy odcięcie od stolicy odbiło się bardzo niekorzystnie na ruchu handlowym miasta. Znaczna część ludności, niezależnie od politycznej oryentacyi, pragnęła nawiązania łączności pomiędzy Łodzią, a Warszawą,

Czwartego sierpnia po południu rozeszła się po mieście pogłoska, że Warszawa już wzięta — pogłoska na razie przedwczesna. Gdy tego samego dnia po południu ukazał się dodatek nadzwyczajny z wiadomością, że armia ks. Leopolda Bawarskiego dopiero atakuje fortecę, nastąpiło rozczarowanie.

Za to dzień następny zgotował niespodziankę. Już o godzinie pół do 11 rano, a więc w chwilę zaledwie po zajęciu Warszawy, na najruchliwszej ulicy miasta, Piotrkowskiej, woknie lokalu red. urzędowej „Deutsche Lodzer Ztg" wywieszono dodatek nadzwyczajny z dwoma tylko słowami: „Warschau gefallen". Na ulicach zaroiło się od ludzi, którzy żywo komentowali ten fakt doniosły. Różne uczucia ogarniały ludność; przeważało jednak zadowolenie, połączone jedynie z troską o losy miasta i o los całego kraju, dla którego zajęcie stolicy jest momentem rozstrzygającym. Demonstracyj żadnych ze strony ludności nie było. W warunkach, w jakich znajduje się obecnie Łódź, byłoby to zresztą, co najmniej, niezręcznem. Urządzona jednak została wielka manifestacya wojskowa. Już od wczesnego wieczora tłoczyli się przez ciekawość mieszkańcy na ulicy Piotrkowkiej, w pobliżu komendantury, gdyż tam oczekiwano pochodu. Czekano aż do 10 wieczorem. Dopiero o tej godzinie z ulicy Zielonej, od strony koszar, wkroczył na Piotrkowską wielki pochód wojskowy z muzyką, lampionami i sztucznemi ogniami. W pochodzie brała udział cała załoga Łodzi, oraz miejscowości okolicznych. Na twarzach żołnierzy niemieckich malowała się ogromna radość z powodu odniesienia sukcesu, na który rok cały trzeba było czekać. Pochód zatrzymał się przed gmachem komendantury, poczem udał się w dalszą drogę.

Patryotyczna ludność polska skorzystała z chwili, aby uświadomić szersze masy o znaczeniu zdobycia Warszawy. Wydała więc odezwę z okazyi zajęcia Warszawy P. P. S. Organ tej partyi „Łodzianin" w sierpniowym numerze omówił szeroko znaczenie tego faktu. Ukazała się też krótka enuncyacya Centralnego Zarządu Zjednoczonych Stronnictw

Na gruncie łódzkim owo „Zjednoczenie" przestało istnieć wformie dotychczasowej, przybierając nazwę „Łódzkiego Komitetu Narodowego". W skład tego komitetu, oprócz przedstawicieli poszczególnych stronnictw, wchodzi wielu wybitnych i znanych działaczy, stojących poza organizacyami. *J. Krz.*

Wiadomości z Warszawy.

Dzienniki warszawskie z dni od 5 do 11 b. m., które okazyą dostały się do redakcyi »Czasu«, zawierają, między innemi, następujące informacye:

Praga w dniach odwrotu Rosyan.

Od czwartku 5 b. m. łuny pożarów biły z Pragi na Warszawę. Rosyanie zasiadłszy ponad wałem praskim, skierowali karabiny i kartaczownice na Warszawę, prażąc ludność miasta i narażając mieszkańców Pragi na zniszczenie. Warszawa patrzyła na to ze ściśniętem sercem. Na szczęście wyobrażaliśmy sobie położenie na Pradze gorzej, aniżeli było w rzeczywistości; strzały padały poza przedmieściem. Mimo to ludność Pragi, przerażona i niepewna jutra, spędzała dni w piwnicach. Rosyanie tymczasem siali dzieło zniszczenia; spalono dworzec petersburski; padł ofiarą ogród przyległy, stacya na Pelcowiźnie, dworzec brzeski i obok składy drzewa; elektrownia i koszary przy ul. Śliwickiej. Z koszar pozwolono rozebrać ludności przedmioty. Nie zdążyła też uchodząca armia wysadzić filtrów monopolowych przy ulicy Radzymińskiej; wskutek tego wody po wysadzeniu mostów nie było tylko przez kilka godzin. Zerwano zostały druty tramwajowe na ulicach; w jakim celu, niewiadomo, gdyż porzucono je na ulicach. Podcinano słupy telegraficzne, oblewano naftą i podpalano na torach kolejowych budki dróżników i zwrotniczych. Na Targówku przy ogrodzie Lampego ustawiono bateryę z 4 dział, strzelając na Warszawę.

W piątek 6 b. m. maruderzy cofającej się armii rzucili się do grabieży. Pożary wybuchały to tu, to ówdzie; nie pozwalano nieść ratunku nawet przyległym budynkom. Doprowadziło to do scysyi pomiędzy wojskiem a milicyą, która pod wodzą inżyniera Czesława Polkowskiego, z poświęceniem własnego życia, działała pod gradem kul, przenosząc rannych i umieszczając ich w szpitalu polowym przy ul. Wileńskiej l. 37. Ostatnie zarządzenia zapędziły przerażoną ludność do domów; ewakuowano z ludności Targówek i zapędzano ją na Pragę, zakazując wychodzenia z domów po godzinie 9 wieczorem. Wówczas wydano też rozkaz — zabierania ze sobą ludności męskiej, a zwłaszcza młodzieży. Bezład jednak i dezorganizacya nie pozwoliły na wykonanie tego. Ludność, pędzona przez uciekających, wymykała się z ich kordonu. Zdaje się, że zdołano zagarnąć niewielu; ścisłych wiadomości, oczywiście, jeszcze zgromadzić niepodobna.

Dopiero o godz. 2 w nocy stało się powszechnie wiadomem, że wojska rosyjskie opuściły Pragę. Prócz tego, co przeżyli mieszkańcy Pragi, jak opowiadają naoczni świadkowie, biła w oczy rzecz jedna, godna zaznaczenia: Zniknęły różnice stanów, zawodów, wypędzoną z Targówka i Kamionka ludność, przyjęto na Pradze, pomimo niezwykle ciężkich warunków z otwartemi rękoma; ubogi dzielił się ostatnim kęsem chleba z tym, który przed chwilą był odeń wielekroć bogatszym; mężczyźni roztaczali opiekę nad kobietami i dziećmi, starsi osłaniali młodzież przed przemocą i gwałtem. Z bezładnego tłumu, który, wobec niebezpieczeństwa i popłochu, mógł stać się dla siebie wrogim, stworzyła się odrazu zwarta siła. Prażanie okazali wielki zasób uczuć braterskich i humanitarnych.

Przybyły do Warszawy inżynier S. opowiada, iż nieliczni Rosyanie ostatecznie wycofali się z Pragi między 2 a 3 w nocy. O godz. 9 wieczorem podpalono przeważnie drewniane składy artyleryjskie. Olbrzymia łuna, jaka się ukazała nad Warszawą, była właśnie odblaskiem tego ognia. Oddział piechoty, opasujący wał praski wzdłuż wybrzeża Wisły, odszedł około godz. 2, pozostawiając oddział kozaków, którzy po krótkiej wymianie strzałów, dosiedli koni. W południe niemieckie władze wojskowe zabroniły przeprawy przez Wisłę na Pragę i odwrotnie. Mieszkańcy Pragi przebyli trzy straszne noce wśród ciemności, oświetlenie bowiem nie funkcyonowało. Przedmieście oświetlały tylko łuny pożarów, szerzących się na Pradze i w okolicach.

Zamek królewski.

Z sal wieje pustka. Wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, zapakowano i wywieziono. — W ciągu ostatniego tygodnia wyprawiono do Moskwy 90 wagonów, wyładowanych sprzętami z Zamku. Później przywrócono pokoje nieco do porządku; ostatnie bombardowanie poczyniło nowe szkody. Cenne parkiety zasiano odłamkami luster; resztki pozostawionych mebli obsypane wapnem i postrzelonych ścian. Tu i ówdzie widać kule w murach i ramach okien. Sala »żółta« całkowicie ogołocona. Zabrano cztery piękne biusty, bronzowe świeczniki i trzy wielkie portrety. W sali koncertowej niema również bronzów, ani mebli. Zostały tylko lichtarze i portyery. Dawna kaplica dworska podziurawiona kulami. Najwięcej od kul ucierpiała t. zw. »sala dyplomatów«, także bez bronzów i obrazów. W sali tronowej pozostały tylko nagie ściany. Sala balowa podziurawiona; szyby w galeryi wypadły wskutek wstrząśnienia przy wysadzaniu w powietrze mostu na Wiśle; ogromne zwierciadło strzaskane. To, co przedstawiało wartość historyczną, wywieziono; w porównaniu z tą stratą nierównie mniejsze są szkody, zrządzone ostrzeliwaniem Zamku.

Uwolnienie więźniów politycznych.

Komitet obywatelski m. Warszawy podał do wiadomości publicznej przebieg prac i czynności, dokonanych w dniu 5 b. m.: O godz. 11 przed południem we czwartek członkowie komitetu na wniosek p. Stefana Dziewulskiego wyłonili komisyę, złożoną z trzech członków komitetu obywatelskiego, prawników pp. H. Konica, S. Dziewulskiego i S. Popowskiego, w celu rozpatrzenia praw więźniów politycznych, znajdujących się w lazarecie więziennym przy ul. Długiej l. 52. Na posiedzenie komisyi tej przybył naczelnik więzienia z aktami osobistymi wszystkich więźniów i szczegółowym wykazem więźniów, z oznaczeniem artykułów kodeksu, z których poszczególne osoby zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Po naradzie komisya orzekła, że 40 więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniu, podlegną bezzwłocznemu uwolnieniu, a mianowicie Ernest Bem, Bronisław Starzyński, Włodzimierz Medem, Jan Majzel, Piotr Antoszewicz, Zysia Klajn, Seweryn Święcki, Józef Waliszewski, Jan Cyndler, Jan Brizek, Wilhelm Rau, Ignacy Marciok, Karol Winkler, Jan Borecki, Adam Matkiewicz, Jan Pelka, Marcin Adamkiewicz, Jan Truszczyński, Teodor Jurgens, Judka Kom, Zelman Koc, Michał Bec, Gotfryd Alterer, Zdzisław Schmidt, Witold Schmidt, Josef Gewer, Klemens Szram, Leonard Dąbrowski, Wacław Lempka, Józef Urbański, Emilia Kühl, Marya Czajerek, Helena Ceysinger, Bronisława Piotrowska, Zofia Pietrzykowska, Zofia Rosołek, Marya Salinger. W wykonaniu decyzyi komitetu, powziętej na podstawie powyższego orzeczenia, pp. Zdzisław ks. Lubomirski, S. Dziewulski i S. Popowski udali się bezzwłocznie do więzienia w celu natychmiastowego uwolnienia wymienionych 40 osób.

Polski zarząd miasta.

»Kuryer Warszawski« z dnia 14 b. m. donosi:

Książę Lubomirski wygłosił do J. Król. Wysokości, gen.-marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego po wkroczeniu, przemówienie następujące:

»Po przyjęciu przezemnie powierzonego mi urzędu, będzie mojem dążeniem utrzymania spokoju i porządku w tem mieście.«

Jego Królewska Wysokość odpowiedział:

»Ucieszyła mnie wiadomość, że mieszkańcy przyjaznie powitali wojsko. My prowadzimy wojnę z z armią nieprzyjacielską, a nie ze spokojnymi obywatelami. Owszem, ludność przez swoje zachowanie się może zjednać sobie potężną osłonę naszej broni. Czuję się jednak poza tem w obowiązku nadmienić, że w razie wrogiego wystąpienia ludności przeciwko naszemu wojsku i niewykonywania naszych rozporządzeń, z ubolewaniem byłbym zmuszony interweniować z pełną, nieubłaganą surowością naszych praw wojennych. Leży przeto w interesie stolicy Polski dołożyć wszelkich starań, aby zapobiedz nieporozumieniom. Przy takiem dobrem zachowaniu się gotów jestem chętnie pozwolić miastu na korzystanie z dobrodziejstw samorządu, objętych statutem miejskim dla Polski rosyjskiej.«

Z Francyi.

(Chleb wojenny we Francyi. — Monopol sprowadzania zboża. — Parlament i prasa przeciw rządowi. — Barrès w opozycyi).

Gdy w Niemczech, a następnie w niektórych miastach Austryi, zaprowadzono karty chlebowe, prasa francuska, i to najpoważniejsza, zawyrokowała stanowczo, że obydwa te państwa dały urzędowe świadectwo faktowi, że są już na progu wygłodzenia. Co na tem tle pisały podrzędne dzienniki francuskie, co wreszcie pisała i rysowała prasa humorystyczna, to już usuwa się z pod sądu, jako produkt albo ludzi niedojrzałych, albo — jak humoryści — ludzi, mających z tytułu humoru osobne prawa.

Obecnie, w trzynastym miesiącu wojny, w dodatku po żniwach, a mianowicie dnia 8 b. m., francuska Izba deputowanych uchwaliła ustawę o sposobie wypiekania chleba, co jest po prostu zaprowadzeniem tak zwanego chleba wojennego. Ustawa ta, którą musi jeszcze zatwierdzić Senat, zabrania wyrobu, sprzedaży i używania nawet domowego wszelkiej mąki, która wymielona została poniżej 74 procent. To znaczy, że na 100 kilogramów zboża, czy to pszenicy, czy żyta, musi młyn wyrobić co najmniej 74 procent mąki, a tylko 26 proc. otrąb. Mąka taka jest oczywiście pośledniejsza. W dodatku do tej mąki przy wypiekaniu chleba musi być w ilości 5 procent dodawana inna mąka, wyrobiona nie ze zboża. Będzie to we Francyi mąka z ryżu.

Urzędowy organ „Temps" wystąpił — rzecz dziwna — przeciwko tej uchwale Izby deputowanych. „Temps" w imię wolności republikańskiej powiada, że każdy obywatel francuski powinien spożywać taki chleb, jaki mu się podoba. Znalazły się atoli dzienniki francuskie, które o tej sprawie inaczej rozumują. Twierdzą mianowicie, że w przykrościach wojennych powinna brać, o ile możności, równy udział cała ludność cywilna i że chleb wojenny powinni spożywać także ludzie bogaci, jak się to dzieje w Niemczech.

Urzędowy organ „Temps" wystąpił jeszcze w drugiej sprawie przeciwko parlamentowi. Mianowicie Izba deputowanych równie na posiedzeniu w dniu 8 b. m. przyznała rządowi monopol importowania zboża do Francyi. — Oczywiście wszyscy wielcy handlarze zboża wystąpili gwałtownie przeciwko temu „zamachowi", a rzecznikiem ich stał się — jak wspomnieliśmy — urzędowy organ „Temps". Jest to rzeczą naturalną, gdyż „Temps" występuje zawsze w obronie bogatej burżuazyi.

W tym wypadku organ urzędowy wystąpił nawet pośrednio przeciwko rządowi. Jeżeli bowiem Izba deputowanych przyznała rządowi monopol importowania zboża do Francyi, a „Temps" występuje przeciwko tej uchwale, to wywody jego zwracają się pośrednio także przeciwko rządowi. Ale tylko pozornie, gdyż widocznie rząd nie pragnie wcale owego monopolu. Rząd chce pożyczki wojennej i dlatego nie chce drażnić najbogatszych sfer handlowych i przemysłowych.

Jeżeli parlament przyznał rządowi monopol importu zboża, to nie należy sądzić, że ta uchwała jest niejako wotum zaufania dla rządu. Przeciwnie parlament francuski — zarówno Izba deputowanych, jak Senat — usiłuje z całych sił ukrócić prawa rządu i pozyskać jak największą kontrolę nad jego działalnością, nawet w sprawach wojskowych, które na pewien przynajmniej czas powinny być pokryte ścisłą tajemnicą.

Walka parlamentu i prasy niezawisłej z rządem trwa po prostu od początku wojny. Jeżeli pominiemy senatora Clemenceau i dziennikarza Hervégo, którzy z powodu swego temperamentu mogą być uważani za uprzedzonych „a priori" — to powołać się można na Maurycego Barrès'a, który wobec rządu był aż do ostatnich dni nad wyraz lojalnym. Barrès żali się, że naród francuski nie ma przewodników. „Mamy szefa armii — pisał niedawno Barrès — ale nie mamy w tyle frontu wodza ludności, nie mamy nikogo w rodzaju Gambetty". Rzecz znamienna — socyalista Sembat, członek obecnego gabinetu francuskiego, w broszurze swojej: „Zróbcie króla lub pokój", wydanej przed wojną, pisał, że każdego patryotę musi ogarnąć przerażenie na myśl, gdyby naród za rządów Poincarégo i spółki musiał wieść wojnę. „Na co bylibyśmy skazani! — wołał wtedy Sembat. — Jak wy, aż nadto dobrze znani ludzie, którzy w czasie pokoju jesteście bardzo miernymi wodzami, możecie mieć odwagę do narzucania się na przewodników podczas wojny? Usuńcie się — trącicie zdaleka klęską".

Tak pisał Sembat przed wojną. Dzisiaj zasiada w gronie tych, którzy „trącą klęską". Czy Sembat zdoła odwrócić klęskę? O to pyta się dzisiaj Francya, zwłaszcza po klęskach Rosyi.

Ł. p. XII.

Niedawno austro-węgierska łódź podwodna XII udała się na wody Adryatyku, ażeby przedsięwziąć wyprawy wywiadowcze. Komenda austro-węgierskiej floty wojennej doniosła, że Ł. p. XII dotąd nie powróciła z wyprawy, a równocześnie pojawił się włoski biuletyn urzędowy, który twierdzi, że Ł. p. XII zatonęła z całą załogą. Jak się zdaje, Ł. p. XII rzeczywiście znajduje się na dnie morza razem z załogą.

Jest to pierwsza strata austryacko-węgierskiej floty wojennej w wojnie z Włochami. Strata sama przez się pod względem materyalnym jest niewielka, a niknie wobec strat floty nieprzyjacielskiej. Dotąd wojenna flota austryacka zniszczyła 4 włoskie łodzie podwódne; dwa krążowniki i kilka torpedowców zatopiła; uszkodziła lub zniszczyła na wybrzeżach włoskich niejeden ważny objekt wojskowy — a więc dla Austryi bilans jest bardzo korzystny.

Łódź podwodna XII cieszyła się wielką popularnością z tego powodu, ponieważ odniosła pierwszy sukces w wojnie morskiej. Mianowicie dnia 21 grudnia 1914 r. przed południem jechała przez cieśninę Otranto flota francuska, złożona z 16 wielkich jednostek bojowych i licznych małych okrętów. Morze było wzburzone, a powietrze zamglone.

Mimo tych niekorzystnych warunków porucznik okrętu liniowego Egon Lerch, komendant łodzi podwodnej XII wytrwał na morzu. Gdy się pojawiła flota francuska, porucznik Lerch upatrzył sobie pancernik, z którego powiewała flaga admiralska. Pomknęła torpeda z łodzi podwodnej i w jednej chwili pancernik admiralski »Jean Bart« zachwiał się. Pancerniki francuskie pospieszyły na pomoc okrętowi admiralskiemu, a tymczasem Ł. p. XII musiała czem prędzej zanurzyć się, ażeby ujść zagłady.

Porucznik Lerch nie mógł dokładnie stwierdzić, jaki skutek wywołała torpeda. Podobno pancernik »Jean Bart« zatonął, Francuzi atoli twierdzą, że zdołano go dowlec do najbliższego portu włoskiego, a następnie naprawić. Pancernik »Jean Bart« miał 23.500 ton pojemności. W każdym razie po tym wypadku flota francuska omijała Adryatyk. Raz jeszcze zjawił się tam pancernik francuski »Leon Gambetta« i zatonął.

Ta wyprawa Ł. p. XII przeciwko potężnej flocie francuskiej zapewniła owej łodzi ogromną popularność. Komendant jej, porucznik okrętu liniowego Egon Lerch, liczący 29 lat życia, był synem zmarłego już kontradmirała floty austryacko-węgierskiej. Zginął z nim także drugi oficer łodzi podwodnej, porucznik fregaty Ernest Zacharria, liczący 23 lat życia. O marynarzach łodzi podwodnej XII niema jeszcze dat urzędowych. Nie wiadomo, czy na niej znajdowali się ci wszyscy, którzy brali udział w storpedowaniu okrętu »Jean Bart«. Naówczas trzej podoficerowie otrzymali złote medale waleczności, zaś 11 marynarzy srebrne medale I. klasy.

Uroczystość 16. sierpnia.

Kraków, 17 sierpnia.

Programu skromnych wczorajszych uroczystości dopełniły wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim i zebranie towarzyskie w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach. — Niezwykle liczny udział publiczności krakowskiej oraz delegatów z kraju, posłów i wybitnych osobistości, przyczynił się w wysokim stopniu do uświetnienia pamiętnej rocznicy. Nastrój całego dnia, niezwykle poważny i podniosły, jaki cechował wszystkie zebrania, świadczył dowodnie, że uczestnicy uroczystości, zdając sobie w pełni sprawę z powagi chwili, uczcili ten dzień rozpamiętywaniem doniosłych wypadków, których puktem wyjścia był dzień 16 sierpnia 1914 roku. Refleksye na ten temat i wymiana zdań między jednostkami, zastąpiły szumne toasty; tem silniej pracowała myśl, tem żywiej biły serca...

W teatrze miejskim.

Uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" ku upamiętnieniu dnia narodowej rocznicy odbyło się w teatrze miejskim przy widowni, zapełnionej doszczętnie publicznością, która przybyła w strojach uroczystych.

W westibulu uproszone panie sprzedawały przy dwóch stolikach kokardki i pamiątkowe odznaki na cele N. K. N. Publiczność nabywała te miłe pamiątki bardzo skwapliwie, przysparzając Komitetowi znaczniejszej kwoty.

Podczas przedstawienia dzieła Anczyca, które w chwili obecnej więcej, niż kiedykolwiek, zyskuje na aktualności, publiczność wszystkie gorętsze miejsca sztuki podkreślała żywymi oklaskami, a artyści sceny miejskiej, jakby w poczuciu powagi chwili, odegrali swe role z wielką starannością i szczerym pietyzmem.

Na przedstawieniu obecni byli bawiący w Krakowie członkowie N. K. N., a mianowicie: prezes dr Wł. L. Jaworski, pp. dr German, Srokowski, dr Marek, dr Steinhaus, dr Lisiewicz i inni.

Zebranie towarzyskie w Sukiennicach.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w salach muzealnych Sukiennic krakowskich. Efektownie udekorowane i oświetlone sale muzealne dawno już nie gościły takich tłumów.

O godzinie 9 wieczorem zaczęli napływać licznie goście krakowscy, oraz delegaci i delegatki, przybyli z kraju, Królestwa Polskiego i Śląska austryackiego. Przybyli między innymi wszyscy członkowie N. K. N. z prezesem drem Jaworskim na czele, wiceprezydenci miasta dr Nowak, dr Bandrowski i Maryewski, posłowie Srokowski, Zieleniewski, dr German, dr Krogulski, dr Lisiewicz, Śliwiński, dr Diamand, Daszyński, Reger, Moraczewski, dr Hupka, dr Steinhaus, podpułkownik Sikorski, szef departamentu wojskowego N. K. N., dr Marek, szef departamentu organizacyjnego N. K. N. Zjawili się także delegaci z poza dawnego kordonu rosyjskiego, mianowicie z Warszawy, Lublina, Piotrkowa, Łodzi, Kielc, Radomia, Radomska, Jędrzejowa, Częstochowy, Miechowa, Olkusza i innych miejscowości. Między tymi delegatami zauważyliśmy b. posła do Dumy p. Wigurę, inżyniera Malinowskiego, wreszcie mecenasa Rudnickiego z Piotrkowa.

Z marszałków powiatowych z Galicyi przybyli między innymi: dr Łazarski (Biała), dr Skrzyński (Kraków), Tadeusz Sroczyński (Jasło), Włodzimierz Sroczyński (Dąbrowa), Mars (Limanowa), wicemarszałek Schmitzek (Chrzanów).

Lwów, prócz posłów, reprezentowali pp.: dr Hozer, dyr. Tomicki, sekretarz Samolewicz, dyr. Bałaban, inżynier Horwath, archiwaryusz dr Badecki, prof. dr St. Zakrzewski, oraz panie: Dulębianka, Pawlewska, Hozerowa i Tomicka; inne miejscowości z kraju reprezentowali: Zakopane dr Dłuski, Oświęcim burmistrz Mayzel i dr Ślósarczyk, Żywiec dr Kornicki i Piotr Bielewicz, Sambor dr Potocki, Gaizler, Sekura i Wierzbiański, Skawinę ks. kanonik Flis. Polaków amerykańskich reprezentował p. Dębski, członek N. K. N.

Z Krakowa przybyli bardzo licznie radcy miejscy, między innymi pp. red. Konopiński, dyr. Rolle, dr Muczkowski, Wielgus, Rakisz, Witold Ostrowski; nadto przybyli: dr Janiszewski, dyr. Bieliński, dyr. Seifert, prof. dr Cybulski, prof. dr Raciborski, prezes »Sokoła« p. Turski, prezes rady nadzorczej Tow. ubezp. p. Męciński, artysta-rzeźbiarz p. Tad. Błotnicki, prof. dr Straszewski, red. Chyliński, prof. dr Wichorkiewicz, dyr. Onyszkiewicz, grono dziennikarzy polskich z Piotrkowa i Krakowa; bardzo licznie była reprezentowana Liga kobiet N. K. N.

Obowiązki gospodyń objęły panie: Piłsudska, Bilewska, Krzyżanowska, Błotnicka, profesorowa Janowska, Leszczyńska i Rollowa. Bufet spoczywał w rękach pań: Dr. Ostrowskiej, Starzewskiej, Seifertowej, Münnichowej, Pogonowskiej, Dołęgowej, Hupkowej, Górskiej, Parviowej.

Rojno i gwarno było w salach. Po godzinie 11 nadeszła z teatru miejskiego orkiestra, której produkcye ożywiały zebranie. Również miłą atrakcyę stanowił chór męski, kierowany przez p. Walewskiego.

Zebranie wśród swobodnego nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

Dochód z rautu przeznaczono w całości na cele Legionów polskich.

Na ręce N. K. N. nadeszło wczoraj kilkaset telegramów od rad gminnych w Galicyi, rad powiatowych, różnych instytucyj, wreszcie od osób prywatnych. Między innymi nadesłał bardzo sordeczny telegram prezes Koła polskiego dr Biliński, w którym podnosi bohaterskie czyny Legionów polskich oraz życzy, by druga rocznica 16 sierpnia odbywała się już w takich warunkach, o jakich marzy naród polski. Podobny telegram nadesłał także prof. Jerzy hr. Mycielski.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

W rocznicę orłów odlotu.

Witajcie!
Z listopadowej nocy
Sława w serc głębi zaklęta
Roztwarła swych skrzydeł dwoje
Ojczystą bronić rzecz!
Wśród mroku błysły bagnety,
A zapał potargał pęta
Na czynu lecąc podboje
I dzisiaj co mąż, to miecz!
Za sławą pośród błyskawic
Hufce ruszyły pochmurne
Na drogę tęsknot nieznaną
Swą duszę niosąc lwią
I w krwawą narodu urnę
Ciał młodych rzuciły wiano,
W nadziei szli i w milczeniu,
Łzami szli brocząc i krwią.

Witajcie!
Naród was woła...
Witajcie!
Promieni was czyn.
W górę dziś serca i czoła
I przodków lśniące sztandary,
Pieśń wstała, co poczęła się z wiary,
Pieśń wolna od zwątpień i win.
Witajcie! I kogóż opiewać
Nam braciom, którzyśmy dożyli
Widoku swych orłów odlotu
Z skał sinych na bój i na trud,
Pieśń płynie i będzie rozbrzmiewać
Od wieku do wieku, o chwili,
Która nas łączy dziś razem
Pieśń, zbrojnych i serca i lud!
Sławiona bądź rzeszo bitna!
W Karpatach, pod Limanową,
Pod Somosierrą-Rokitną
W świat leciał brzęk twych zbrój,
Pieśń dumna leciała jak orzeł,
Tęsknoty nam w piersi kwitną
Za słońcem, wolnością i wiosną,
Sławiona za czyn bądź i bój.

Z wiary poczęła się pieśń!
Skrwawione lecą sztandary,
Głos jakiś słychać w przestworach,
Tętniący, potężny to głos,
To rytm serc naszych uderza,
Tych serc spragnionych bez miary,
To naród tak wielki jak morze
O Polski dopomniał się los!

Z listopadowej nocy
Sława w tryumfach zaklęta
Roztwarła swych skrzydeł dwoje
I w blasku wybiegła swych piór...
Sztandar się w walce rozwija,
To orzeł: Jezus, Marya!
Bogarodzico nas prowadź!
To orzeł nasz płynie wśród chmur!...

12 sierpnia 1915.

KRONIKA.

Kraków, 17 sierpnia.

Kolumna Legionów. Wbijanie gwoździ w kolumnę Legionów odbywało się przez cały wczorajszy dzień. Udział publiczności był nadzwyczaj liczny; wszystkie sfery polskiego społeczeństwa, inteligencya, rękodzielnicy, robotnicy i t. d. spieszyły na Rynek, by ufundowaniem gwoździa przyczynić się do pomnożenia funduszów na cele Legionów. — Udział zwłaszcza warstw niższych był niezwykle liczny. Przychodziły żony robotników z dziećmi i fundowały gwoździe nietylko za siebie, ale często i za ojca, który walczy w polu, przychodziły kobiety wiejskie, a nawet wszystkie przekupki z Rynku i placu Szczepańskiego zgłosiły się z datkami do Komitetu i ufundowały pamiątkowe gwoździe za siebie i rodziny. Nie brakło też ubogich służących, które również składały ofiary. Ta niezwykła ofiarność wszystkich dowodzi, jak wielką czcią otoczone są szeregi bohaterskich żołnierzy polskich.

W dniu wczorajszym wbito około 1.500 gwoździ, a do kasy wpłynęło przeszło 5.000 koron.

Komitet wyda później pamiątkową księgę kolumny, w której będą zamieszczone nazwiska wszystkich tych osób, które wbiły gwóźdź do kolumny.

Do późnego wieczora tłumy osób otaczały kolumnę. Bilety sprzedawały panie: Piłsudska, Hupkowa, Markowa i Krzyżanowska. Z ramienia Komitetu pełnili służbę przez cały dzień przy kolumnie pp. dyr. Rolle Karol i Witold Ostrowski, inicyator tej kolumny i organizator całej uroczystości.

Bardzo wiele osób, wbijając gwoździe, składało na cele Legionów Polskich większe datki; będą one przez Komitet ogłoszone. Także wielu wojskowych, oficerów i żołnierzy zgłosiło się wczoraj do wbijania gwoździ. Między innymi lekarz sztabowy prof. Bujwid złożył 100 K na cele Legionów.

W sprawie cen cukru w Krakowie. Kwestya cukrowa nie przestaje być w Krakowie aktualną. W niektórych sklepach w Krakowie zupełnie go nie sprzedają, w innych natomiast sprzedają cukier tylko po cenach droższych, co wywołuje ze strony publiczności protesty. Magistrat krakowski zapragnął tę kwestyę uregulować i zwrócił się w drodze telegraficznej do namiestnictwa z prośbą o wyznaczenie nowej taryfy maksymalnej na cukier, który został kupiony po cenach droższych, zaopatrzony żółtemi kartkami, poświadczającemi jego pochodzenie. Ponieważ jednak odpowiedź namiestnictwa jeszcze nie nadeszła, magistrat przyjął, że cena droższego cukru jest o 10 hal. na 1 klg. wyższą, niż dawnego i zaopatruje poszczególnych kupców w tymczasowe cenniki na cukier, o 10 h na 1 klg. wyższe przy wszystkich gatunkach. — Otrzymują jednak takie cenniki tylko kupcy, którzy złożą deklaracyę, że dawnego, tańszego cukru, ani w sklepach swoich, ani w składach, czy innych ubikacyach wcale nie posiadają, tylko droższy. Deklaracye te muszą być własnoręcznie napisane i podpisem zaopatrzone.

Ze swej strony komisaryat magistratu zwraca

uwagę, że złożenie fałszywej deklaracyi pociąga za sobą surową karę. Gdyby się wydało, że kupiec, który sprzedaje podług nowego cennika, posiada stary cukier, lub gdyby który z kupujących dowodnie doniósł do komisaryatu targowego (gmach magistratu, czwarte piętro), że kupiec sprzedał mu po wyższych cenach cukier, niezaopatrzony żółtą kartką, danemu kupcowi grozi grzywna do 5.000 koron.

Ochrona Krakowa przed powodzią. W uzupełnieniu wczorajszych notatek o posiedzeniu komisyi ministeryalnej w sprawie ochrony miasta przed powodzią, podać można wielce uspakajającą wiadomość, że delegaci obu ministerstw oświadczyli, iż wszystkie sformułowane żądania gminy m. Krakowa odnośnie do tej sprawy zostaną uwzględnione przez rząd i że roboty przerwane w zeszłym roku zostaną na całej linii bezzwłocznie podjęte.

W sprawie listów i kart korespondencyjnych wydała Komenda twierdzy krakowskiej ogłoszenie następujące:

Od dnia 20 sierpnia b. r. począwszy mają wszystkie na c. k. poczcie i c. i k. poczcie polowej nadawane listy i kartki pocztowe być zaopatrzone na zewnątrz wyraźnym adresem i nazwiskiem nadawcy, gdyż w przeciwnym wypadku nie będą doręczane adresatom.

W sprawie subskrypcyj na pożyczkę wojenną. C. k. Dyrekcya długu państwa odniosła się do c. k. namiestnictwa o interwencyę w tym kierunku, aby zakłady, fundacye, kościoły, gminy, stowarzyszenia i t. p., które mają zamiar albo obowiązek winkulować subskrybowane papiery pożyczki wojennej z roku 1915, postarały się o winkulacyę jak najrychlej, a to na podstawie kwitów tymczasowych. Za przedłożeniem tych kwitów wydane zostaną odrazu obligacye, opiwające na nazwisko i w ten sposób uniknie się potrzeby wymiany kwitów tymczasowych na obligacye, opiewające na okaziciela, a dopiero potem tych obligacyj na obligacye winkulowane. Celem winkulacyi należy już teraz kwity tymczasowe przesłać likwidaturze długu państwa w Wiedniu wprost, albo za pośrednictwem c. k. Kasy krajowej, lub c. k. urzędu podatkowego. Strony, któreby nie posiadały kwitów tymczasowych, mają się w miejscu subskrybcyi o nie upomnieć albo postarać się o ich bezpośrednie odesłanie. Każdy kwit tymczasowy musi być zaopatrzony stampilią miejsca subskrypcyi.

Zguba. Onegdaj w południe zgubiono w drodze z ul. Rajskiej przez Szujskiego na Krupniczą złotą, pamiątkową branzoletkę. Znalazca zechce odnieść zgubę na ul. Rajską l. 20, III p. na prawo, gdzie otrzyma sowitą nagrodę.

Orzeł przemalowany na sowę. W dniu 8 i 9 maja w Warszawie, w czasie wielkiej kwesty na wpisy szkolne sprzedawano nalepki pamiątkowe. Miały one, wedle piewotnego zamiaru optymistycznie nastrojonych organizatorów, przedstawiać białego orła na amarantowem polu. Cenzura jednak nie dopuściła wskrzeszenia tak niebezpiecznego symbolu i nakazała orła zastąpić sową, jako że sowa jest godłem mądrości. Naprędce zmieniono tylko głowę ptaka i tak powstało nowe godło: biała sowa na czerwonem polu.

Jadwiga Marcinowska napisała z tej okazyi wiersz, drukowany 17 czerwca w »Tygodniku Polskim«. Podajemy zeń jedną strofę, opisującą ową nakazaną zmianę:

Dzięki czerwonej farbie jest czerwone pole,
barwa dziś w każdym razie słuszna. Już wyrosły
z boków skrzydła. Już kształt jest wszystek nie w mozole,
lecz w natchnieniu utworzon, śmiały, dumny, wzniosły,
szpony ostre, srebrzyste pióra lot wieszczące,
królewski dziób i oko, które patrzy w słońce.
A w tem mrożący rozkaz, jak dech Boreasza:
»Zaraz, natychmiast zmienić«. Co? »Głowę ptakowi!«
Zmącił się kształt; tak wicher przędzę snów odstrasza...
Na barkach orlich osiadł znienacka — łeb sowi!...

Polegli Polacy w wojsku rosyjskiem. „Kuryer Warszawski“ z dnia 12 czerwca b. r. podaje za „Russkim Inwalidem“ listę strat rosyjskiego korpusu oficerskiego, w której znajduje się bardzo wiele nazwisk polskich. Według tej listy majowe i czerwcowe walki w Galicyi pozbawiły armię rosyjską wielkiej liczby oficerów, z Polaków zaś polegli: chorąży Tchorzewski Włodzimierz, chorąży Śliwiński Bronisław, chorąży Jacewicz Jan, podporucznik Solobub Jerzy, sztabs-kapitan Zagórski Jan, chorąży Massalik, kapitan Romanowicz Szymon, chorąży Radziejewski-Kołupajło Edward, kapitan Wyszyński Mikołaj, kapitan Zawadzki Paweł, podporucznik Michniewicz Aleksander, podpułkownik Niewiadomski Wacław, podporucznik Strzelecki Sergiusz, chorąży Achmatowicz Andrzej, podporucznik Broniewicz Alfons, podporucznik Hryniewicz Wincenty, podporucznik Jakimowski Mikołaj, porucznik Hankiewicz Dymitr, chorąży Kotowski, chorąży Cieszkowski, sztabs-kapitan Bieniecki Andrzej, kapitan Wejtko Jan Marcyan, chorąży Domański Stanisław, podporucznik Horbaczewski Paweł, chorąży Janczykowski Dymitr, chorąży Kopa Józef, kapitan Tarczewski Teodor, porucznik Bończa-Osmołowski Mikołaj, chorąży Herman Mikołaj, pułkownik Kosiński Alfons, sztabs-rotmistrz Kraskowski Jan, kapitan Niewiarowski Adam, chorąży Ciemnołoński Ryszard, sztabs-kapitan Pieniewski Teodor, podporucznik Kalinowski Paweł, podporucznik Kraskowski Teodor, pułkownik Podlewski Stanisław, chorąży Lödl Maryan.

Z kraju.

Z Zakopanego piszą nam: C. k. dyrekcyi kolei w Krakowie do wiadomości podaję moje spostrzeżenie w nadziei, że złemu zaradzi. Przechodząc pewnego dnia około godz. 9 wieczorem obok budynków stacyjnych w Zakopanem poczułem wstrętny odór, a następnie zauważyłem przyczynę. Oto dwu poczciwych pracowników wypróżniało tamtejsze doły kloaczne, ale w jaki sposób! — Jeden wyciągał wiadrem i nalewał do większego naczynia, a drugi odwoził na taczkach i wylewał gdzieś w pobliżu stacyi. Dowiedziałem się także, że pożyteczną tę pracę spełniają ci poczciwcy co dwa tygodnie przez cztery dni, czyli 8 dni w miesiącu, zatruwając cudne górskie powietrze w pryncypalnej części Zakopanego i to w czasach, kiedy w gazetach czytamy o grasującej epidemii cholery.

Lekarz klimatyczny zapewne o tem nic nie wie, bo chyba postarałby się, by czynność taką spełniano maszyną i aby otwory dołów kloacznych nie umieszczano przy samych chodnikach, po których tysiące publiczności przechodzi. Miejmy nadzieję, że c. k. Dyrekcya kolei wyda potrzebne zarządzenia celem zniesienia obecnego procederu.

Rzeszów, 16 sierpnia. (Gospoda dla Legionistów. — Pogrzeby Legionistów: ś. p. Kozerskiego i Madeja).

Jak było do przewidzenia, akcya, wdrożona przez dra Krogulskiego, przybiera szersze rozmiary. W budynku „Sokoła“ urządzony będzie szpital dla rannych Legionistów na kilkadziesiąt łóżek z ramienia Towarzystwa Czerwonego Krzyża, prócz tego herbaciarnia i ogród, który już w znacznej części z pozostałości inwazyjnych oczyszczono. Do komitetu Gospody przystąpiły i w skład wydziału weszły p. Dobrowolska i p. Leszczyńska, żona kierownika tutejszego starostwa.

Na posiedzeniu wydziału kobiet, pod przewodnictwem p. Vaškowej, odbytem w dniu 14 b. m. w obecności drów Krogulskiego i Niecia, postanowiono też uczczenie pamięci 16 sierpnia 1914 r., a to w dniu 29 b. m. Postanowiono i zaraz rozpoczęto sprzedaż nalepek na 16 sierpnia, oraz wydawnictw Samarytanina i N. K. N. Na posiedzeniu złożono otrzymane dalsze kwoty na cele Gospody, wynoszące około 700 koron. W posiedzeniu 14 b. m. wzięli nadto udział sekretarz kom. p. Książek i panie: Dobrowolska, Krogulska, Leszczyńska, Schafferowa, Kijasowa, Arwayowa (skarbn.), Skuczyńska i Dundaczkowa.

Staraniem komitetu Gospody odbył się wspaniały pogrzeb Legionisty ś. p. Kozerskiego (z Królestwa Polskiego), zmarłego z ran w szpitalu w Rzeszowie w dniu 12 b. m. Pogrzeb ten pierwszego w Rzeszowie zmarłego Legionisty przybrał cechę imponującej manifestacyi uczuć patryotycznych ludności i uznania dla Legionistów. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy publiczności. Nad grobem złożono liczne wieńce. Gorąco przemówili: proboszcz miejscowy, po nim uczestnik powstania z roku 1863 i w końcu Legionista. — Na cmentarzu odgraniczono miejsce dla zmarłych Legionistów tak, aby im później można było postawić pomnik. Już w trzy dni później również staraniem schroniska urządzono pogrzeb drugiego Legionisty ś. p. Madeja.

Ślub. Dnia 16 lutego 1915 odbył się w Bogumiuie ślub p. Ludwika Paciorkowskiego, budowniczego i urzędnika technicznego Rady powiatowej w Wieliczce, z panną Heleną Pawlasówną, córką ś. p. Dra Teodora Juliana Pawlasa, lekarza powiatowego w Chrzanowie, i Lubiny z Nowotnych. 5517

Na Legiony Polskie: Firma Jana Michalika złożyła w Biurze Nacz. Komitetu Narodowego na cele poparcia sierot po Legionistach zamiast wieńczenia i dekorowania lokalu w dniu 16 sierpnia b. r. kwotę koron 50.

Krajowy Związek Turystyczny w Krakowie przez JWPana Wiceprezesa Związku dr Ludwika Schneidera wręczył Naczelnemu Komitetowi Narodowemu na cele Legionów Polskich i superarbitrowanych legionistów kwotę koron 100.

Odpowiedzi, nadeszłe ze wschodniej Galicyi przez Rumunię do pp.: Maryi Sucharowskiej (przedtem Kraków, poste-restante), Julii Bednarczyk (przedtem Choceń, barak 34, oddz. VI), Szaji Brandt (przedtem Bogumin, szpital rezerwowy, szkoła czeska), Wasyla Fyk, strzelca w rezerwie (przedtem Wiedeń I, Militär-Krankenhaus, Parlamentgebäude), Władysława Wodzińskiego, urzędnika podatkowego (przedtem Tarnów), Jana Rybaka (przedtem Korneuburg, k. u. k. Rekonvalescenten-Abteilung), Rud. Bilicza jako niemożliwe do doręczenia, zwrócone przez pocztę, są do odebrania w biurze Macierzy szkolnej w Cieszynie, Śląsk austr.

Obecnie przysyłanie listów do Galicyi wschodniej przez pośrednictwa jest wykluczone.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Kawiarenka“, krotochwila Tr. Bernarda.

We środę: „Pani prezesowa“, farsa Hennequina.

We czwartek: „Kawiarenka“, krotochwila Tr. Bernarda.

W sobotę: „Anioł stróż“ (L'ange du foyer), komedya w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

Repertuar Teatru ludowego.

We wtorek: nadzwyczajne przedstawienie o g. 6 wieczorem »Kopciuszek«.

We czwartek: nowość: „Czar nocy“, wodewil w czterech aktach ze śpiewami i tańcami.

W sobotę: „Czar nocy“, wodewil w czterech aktach ze śpiewami i tańcami.

Odwrót Rosyan a ofenzywa niemiecka.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 sierpnia.

„Politiken“ pisze:

Obecnie dokonali Rosyanie odwrotu na te stanowiska, które przewidzieli na nowe zorganizowanie armii, na zaopatrzenie armii w amunicyę i na rozpoczęcie na nowo swej ofenzywy. Ma to bardzo wielkie znaczenie może dla rozstrzygnięcia całej wojny, czy Rosyanie rzeczywiście potrafią obronić tej linii, czy też będą przeprowadzali w dalszym ciągu złowrogi dla nich odwrót poza Brześć Litewski, poza którym, jak wiadomo, leżą bagna rokitniańskie. Jednakże armia rosyjska, która ma bronić nowych pozycyj, jest bardzo osłabiona. Rosyanie celem pokrywania swego odwrotu musieli używać najlepszych swoich wojsk gwardyi. Czy znajdą oni potrzebny czas do nowego zorganizowania, jest wielkiem pytaniem. — Na razie **nie wskazuje nic na to, aby niemiecka siła ofenzywna osłabła, gdyż nawet w Kurlandyi podjęli Niemcy ofenzywę na nowo.**

Ostatni wysiłek W. Ks. Mikołajewicza.

Wiedeń, 17 sierpnia.

»Sonn-und Montagsztg« donosi z Genewy: »Guerre Mondiale« omawia **najnowszą taktykę** wielkiego księcia, zmierzającą do utrzymania **linii Bugu,** a zarazem okolenia w Kurlandyi skrajnego lewego skrzydła przeciwnika i zdobycia **wyłomu** w kierunku Niemna.

Wielki książę trzykrotnie już poprzednio podejmował ten sam manewr, jednakże nic osiągał nim żadnego efektu. W tej chwili wszakże zamiar to szczególnie śmiały i mógłby się wtedy tylko udać, gdyby wielki książę rozporządzał **zupełnie gotową do boju armią,** oraz nadzwyczajnie **potężnym parkiem artyleryjskim,** by się uchronić od klęski na linii Bugu. Widoki tedy są małe.

Francya trzeźwieje.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 17 sierpnia.

Poseł francuski w rozmowie z jednym z tutejszych redaktorów oświadczył, **że po wojnie Francya zerwie sojusz z Rosyą,** ofiary bowiem, jakie ponosi dla Rosyi, nie stoją w żadnym stosunku do świadczeń ze strony Rosyi.

W rocznicę pokoju bukareszteńskiego.

Wiedeń, 17 sierpnia.

»Sonn-und Montagsztg« donosi z Sofii:

Z okazyi drugiej rocznicy zawarcia pokoju w Bukareszcie, omawiał **bułgarski minister wojny** polityczne i wojskowe konsekwencye traktatu:

Traktat bukareszteński jest **pogwałceniem rozwoju bułgarskiego,** należy go więc zniszczyć. Ta polityka gwałtu wywołała dotąd tylko waśń pośród narodów bałkańskich i odtąd utrzymuje się bez przerwy. Tylko po przedarciu traktatu może być mowa o pokoju.

Minister finansów powiedział:

Nazajutrz już przestał ten traktat istnieć. Trochę cierpliwości tylko, a życzenia nasze się spełnią.

Odpowiedź Bułgaryi.

Wiedeń, 17 sierpnia.

»Sonn-und Montagsztg« donosi z Bukaresztu pod datą 15 b. m.:

Wedle doniesień sofijskich, ministrowie w tej chwili nie znajdują się w Sofii w pełnej liczbie. Odpowiedź bułgarska na notę czwórporozumienia nastąpi w tygodniu najbliższym.

Wiedeń, 17 sierpnia.

»Sonn-und Montagsztg« donosi z Berlina pod datą 15 b. m.:

Do »Deutsche Kriegsztg« telegrafują z Sofii: Bałkan znajduje się właśnie przed ostateczną decyzyą.

Prezydent ministrów Radosławow jest nieugięcie za odrzuceniem wszelkich propozycyj czwórporozumienia.

Neutralność Grecyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 17 sierpnia.

»Berl. Tagblatt« donosi z Aten:

Venizelos oświadczył w interwiewie z korespondentem, że Grecya stoi wprawdzie po stronie czwórporozumienia, obecnie jednak **po klęskach Rosyi musi pozostać neutralną.**

Regestr narodowy w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 sierpnia.

Doniesienie Biura Reutera:

Wczoraj odbywało się regestrowanie. Cała ludność królestwa wypełniała karty narodowego regestrowania, które w ostatnim tygodniu cała armia ochotników rozdała ludności, a które wczoraj odbierano. Urzędnicy podczas zbierania kart napotykali na szereg trudności, zwłaszcza u ludzi, mieszkających na łodziach na kanale względnie na okrętach frachtowych. Dla żydów wydano specyalne formularze i ustanowiono tłomaczy żydowskich. Zaregestrowano również 2000 zbiegów belgijskich. W Birmingham skazano jednego mężczyznę na miesiąc robót przymusowych, ponieważ obił policyanta, który mu wręczył formularz. W Lurgan pewien mężczyzna przyjął policyę strzałami rewolwerowymi i zabarykadował się w domu. Oblegano go dwa dni. W Glasgowie, gdzie regestrowanie wykorzystano dla agitacyi ze wstępowaniem do armii, setki ludzi w ostatniej chwili zapisało się do armii terytoryalnej. Wielu z nich wzięło w sobotę ślub, zanim wypełniło formularze regestrowania.

Protest kobiet przeciw regestrowi.

Londyn, 17 sierpnia.

Wczoraj odbyła się tu manifestacya kobiet, protestujących przeciw regestrowaniu. Kobiety niosły chorągwie z napisami »precz z wyzyskiem«. »Jeżeli kobiety mają spełniać prace mężczyzn, to muszą otrzymywać taką samą zapłatę, jak mężczyźni«. Pani Paspard, siostra generała Frencha, wygłosiła mowę, w której powiedziała, że spodziewa się, iż kobiety nie bez protestu dadzą się zapisać w regestr narodowy. Sylwia Pankhurst powiedziała, że nie wypełni regestru, ponieważ idzie tu o wyzysk, o podstęp, przez który ma się otrzymać tańsze siły robocze.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 sierpnia.

Hr. Tisza w Wiedniu.

Wiedeń. Hr. Tisza przybył tu wczoraj rano z Budapesztu.

Rocznica manifestu cesarza.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Z okazyi rocznicy dnia, w którym cesarz wystosował pamięci godną proklamacyę do swoich ludów, jeden ze stojących przed nieprzyjacielem oficerów rzucił myśl, aby pamięć tego dnia uświęcić najgodniej przez ofiarę siły zbrojnej na cele wdów i sierót po żołnierzach i inwalidów.

Braki amunicyi u czwórsojuszu.

Lugano. »Tribuna« zapowiada, że wysoka osobistość wojskowa uda się prawdopodobnie do Francyi, Anglii i Rosyi, aby osobiście przekonać się o możliwości fabrykowania amunicyi.

Eksposé Stanów do Rosyi.

Paryż. »Petit Journal« donosi z Waszyngtonu: Eksport Stanów Zjednoczonych do Syberyi wynosił w czasie od 1 sierpnia 1914 do 31 kwietnia 1915 19 milionów dolarów, t. j. był **dziewiętnaście razy tak wielki, jak w czasach normalnych.** Przed upływem miesiąca sierpnia ma być dostawionych do Władywostoku 400 lokomotyw i 20.000 wagonów kolejowych.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

O. Wincenty Szumski 2 K, Kobylecka 3 K 30 h, Józef Kowaliczyn 2 K, Jan Martyński 2 K, Marya Kailova 1 K, Jan Karol 2 K, Olszakowa 1 K, Fr. Pilný 1 K, Martyniuk 2 K, Anna Mašková 2 K, Anna Hermanek 2 K, Helena Działowska 1 K, Marya Sondská 1 K, Wildowá 50 h, A. Sikorska 2 K, Glatte 1 K, L. Tyrawska 1 K, E. Tyrawski 1 K, W. Kaczanowska 1 K, M. Sousedikowa 2 K, Iwańczuk 1 K, T. Kostialowa 1 K, Drohomirecka 1 K, Łukasiewiczowa 1 K, Koźminová 1 K, Boczek 1 K, 20 h, Anna Bończo 1 K, Rozalia Trepka 1 K, Tera Steinerowá 2 K, Fr. Hora 3 K, Cukrowicz 2 K; personal urzędu pocztowego w Jaśle za pośrednictwem A. Szymańskiego 35 K 90 h; Pinkalski 10 K, Anna Jędrzejowicz 5 K, sekcya praskiego komitetu wychodźców galicyjskich za pośrednictwem E. Korosadowicza 23 K 54 h z okazyi rozwiązania komitetu; inż. Eugeniusz Moszoro 75 K, zebrane w Mszanie Dolnej z okazyi zdobycia Warszawy i Dęblina; E. Kostórkiewicz 3 K, urząd podatkowy w Krościenku n/D 70 K, uzbierane do puszki przy wypłacie zapomóg wojskowych; Stanisław Zakwaski i Antoni Zabielski 30 K dla uczczenia pamięci serdecznego towarzysza, ś. p. Fabiana Kapci (kadeta), zmarłego z ran w Lublanie; za pośrednictwem dra Tadeusza Weissa sędziowie Ciastoń i dr Małecki 2 K jako wygrany zakład o ugodę w sprawie U. VIII 258 (i 259) 15, dr Weiss 1 K (razem 3 K).

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Przeciwnik p. Ignacego Sikory za pośrednictwem dra Bolesława Przybylskiego 20 K z okazyi ugodowego załatwienia sprawy o obrazę czci; Marya Batorówna 5 K ku uczczeniu pamięci poległego kapitana Legionów, Franciszka Grudzińskiego (Pększyca); ; Marya Kołodijówna 45 K, Ala 15 K i Jania 10 K (razem 70 K); Anna Jędrzejowicz 3 K, W. Borkowski 2 K 40 h, ofiarowane na ten cel przez Michała Kuliga, gospodarza z Kokuszki.

Na fundusz kalek (na protezy)

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Dąbrowski M. 15 K, złożone przez personal kolejowy w Rzeszowie; Stieglitz Adela 10 K i Weinsberg Natalia 10 K, zamiast kwiatów na grób b. p. Julii Abeles.

Na odbudowę Gorlic

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Pęksa Stanisław 20 K, ks. Czesław Broda, kapelan, 121 K 71 h, zebrane pośród żołnierzy, a mianowicie: od 10 pułku (przemyskiego) 80 K 47 h, od komp. uzup. 4 bat. strzelców w A. 31 K 24 h, od żołnierzy 10 pułku 10 K, I. P. 5 K, Wincentyna Lewandowska 5 K.

Dla ewakuowanych dzieci (na mleko)

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Ligenza St. 5 K.

Na rodziny żołnierzy powołanych pod broń

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Bułat Stanisław 11 K 60 h, zebrane między robotnikami i urzędnikami kopalni w Brzeszczach z powodu zajęcia Warszawy.

Na zakład sierot w Pawlikowicach

złożyli w administracyi »Nowej Reformy« drowie Karolowie Dworzańscy 20 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Karola Sabudy.

Na Schronisko dla legionistów

złożyli w administracyi »Nowej Reformy« funkcyonaryusze dyrekcyi kolei państw. 52 K 70 h.

Na Czerwony Krzyż

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Sakarz Antoni 10 K, pozostałe po jego poległym służącym: oddział c. k. straży skarbowej w Wysokim Brzegu 25 K 16 h.

Dla komitetu Henryka Sienkiewicza

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Pietrzykowski Czesław 6 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Stanisław Japa, naczelnik gminy w Niepołomicach, 180 K (i 180 K dla wdów po legionistach) ofiarowane przez gminę z okazyi rocznicy wkroczenia Legionów do Królestwa oraz z powodu zdobycia Warszawy.

Na fundusz im. Piłsudskiego

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

A. Rachwał i J. Ł. z Sieniawy 78 K 79 h, zebrane w roku 1914, a nie odesłane zaraz z powodu inwazyi.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Leokadya Kostrzewska zawiadamia pp. Dudków w LUBLINIE, że obecnie znajduje się z dziećmi i siostrą Stanisławą W KRAKOWIE, ULICA SOBIESKIEGO Nr 7. 5480 1 2

WIKTOR WERTHEIM w Warszawie. Jesteśmy zdrowi. Adres nasz: Kamińsk, poczta etapowa Piotrków. — Proszę o znak życia.
5420 1 3 HELA.

DR. MIECZYSŁAW MALCZ W WARSZAWIE. Jesteśmy wszyscy najzupełniej zdrowi. Jak tylko uzyskam pozwolenie, przyjadę po matkę. Z. DZWONKOWSKA.
Proszę Szanowne Redakcye pism warszawskich o przedruk niniejszego ogłoszenia. 5466 2

†

Maryan Jastrzębiec WODZIŃSKI
sekretarz i honorowy obywatel król. wol. miasta Leżajska, oraz były poseł na Sejm krajowy
po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarł w 75 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 6 sierpnia 1915 r. w Leżajsku.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w ciężkiej chwili choroby i zgonu nieodżałowanej pamięci męża i ojca naszego

KAROLA SABUDY
starszego radcy Skarbu, honorowego obywatela miasta Tymbarku, ozdobionego złotym krzyżem zasługi z koroną

pospieszyli z życzliwą pomocą, a w szczególności JWPanom lekarzom Prof. Drowi Satkowskiemu, Drom Frommerowi, Hirschowi, Wilczyńskiemu, Dadlezowi, Surzyckiemu, Buzdyganowi i Kohnowi za opiekę w chorobie, Wielebnemu Ks. Prałatowi Krupińskiemu i Duchowieństwu parafii św. Mikołaja za posługę duchową, JWPanom Prezydentom Fedorowiczowi i Stebelskiemu, p. Staroście Kowalikowskiemu, Drowi Pecowi i Dyrektorowi Banku krajowego Drowi Michalskiemu, tudzież Przyjaciołom i podwładnym Zmarłego, którzy licznem uczestnictwem w pogrzebie starali się przynieść pociechę strapionym sercom naszym, serdeczne „Bóg zapłać“ składa

HELENA z Dworzańskich SABUDOWA z dziećmi.

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Sässle poszukuje swego syna **Tadeusza,** który pod pseudonimem „Sołtys" służył przy Strzelcach polskich I baon, IV komp., II pluton. Ostatnia wiadomość nadeszła 28 września 1914. Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o zaginionym, raczy łaskawie podać do biura Sokołowskiego, Lwów, 3 maja 5. 5491 1 3

Legionista Kazimierz Likiernik, szeregowiec z I pułku, 3 batalionu, znajduje się w niewoli rosyjskiej. 5489

Katarzyna Pielichowska, Stanisławów, ul. Kazimierzowska l. 43, poszukuje swego męża, **Feliksa Pielichowskiego,** kaprala, który w zeszłym roku przebywał w St. Merain (Train-Zeugs-Depot Nr 1). 5454

Janina Kowalska, lat 13, brunetka, o ciemnej cerze, czarnych oczach, ubrana w stary granatowy kostyum gimnastyczny z czerwonym szlakiem, czarny fartuch, pelerynę, w chusteczce czerwonej na głowie i boso, wyszła z Żywca 5 czerwca w zamiarze dostania się na plac boju do wuja nad Nidą. Ktoby cokolwiek wiedział o zaginionej, raczy łaskawie uwiadomić pod adresem: Marya Skibska, Kraków, Garbarska 16. 5476 1 3

Antoni Maciejowski (legionista) gorąco prosi każdego, ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu żony **Józefy** i córeczki Janiny, 6-letniej, które we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwaczów Górny koło Tarnopola, o. poczta Hłuboczek Wielki, u wójta **Mikołaja Buraczka,** raczy łaskawie donieść pod adresem: Antoni Maciejowski, I brygada Piłsudskiego, II baon, poczta polowa 118. 5252 7 10

Marya Kozikowa z Zatora prosi **Antoniów Steckich** (apteka) w Lublinie, o wiadomość o **Ludwikach Kozikach.** 5397 4 4

Helena Wojciechowska z Jarosławia prosi gorąco kolegów **F. Wojciechowskiego,** kadeta 9 pułku (jarosławskiego), o wiadomości, czy prawdą jest, iż pod Kraśnikiem został wzięty do niewoli. 5405 3 10

Kobos Marcin, Etappenpost Nr 121, prosi p. **Mieczysława Frońskiego** w Brzeżanach, względnie znajomych, o zawiadomienie go przez „Nową Reformę", gdzie przebywa jego żona **Henryka** z dziećmi. 5439 2 3

Józefa Tichówna, nauczycielka z Trembowli, poszukuje **Maryi Zatwardnickiej,** naucz. z Trembowli, oraz znajomych. Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać pod adresem: Praga, Nusle, Sobĕslavovo 577. 5428 2 2

Wydział krajowy
galicyjski

poszukuje rutynowanego **szofera** do automobilu. Kandydaci muszą być wolni od służby wojskowej i winni odpisy świadectw nadesłać, oraz podać warunki pisemnie do Wydziału krajowego w Białej. 5497 1 3

Gorzelnik

kawaler, wolny od wojska, umiejący prowadzić samodzielnie ruch w gorzelni 2 hekt., potrzebny zaraz do Zarządu dóbr Nowawieś, poczta i stacya kol. Kęty. 5475 1 10

Buchalter-bilansista
z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi kwalifikacyami, przyjmie zajęcie w godzinach wieczornych. Zgłoszenia list. pod St. Z. 4 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5324 4 5

Kupcy galicyjscy

bardzo tanie źródło nabycia dopasowanych bluzek, z czystej wełny, bogato jedwabiem haftowanych, z koronkami, tuzin 29 K.

S. BONREICH
Wiedeń, I.,
Marc Aurelstrasse 10.
Bielizna hurtownie.
5432 2 3

Kucharz
z bardzo dobremi świadectwami, kawaler, poszukuje posady. Mazurkiewicz poste rest. Sucha. 5502 1 3

Kobieta inteligentna
w średnim wieku, przyjmie zarząd domu, gospodarstwo, opiekę nad dziećmi lub do towarzystwa starszej osoby; włada językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia pod **5494** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5494 1 2

Potrzeba zaraz
panny do samodzielnego prowadzenia bufetu za kaucyą. Bliższych informacyi udziela restauracya kolejowa Podgórze-Płaszów. 5507

Młoda
inteligentna osoba, znająca gospodarstwo wiejskie, szuka posady jako towarzyszka lub zarządczyni. — Łącka poste rest. **Biała.** 5482

Poszukuje się pośrednika
dla sprzedaży kamienicy w Krakowie. Prowizya 1%. Zgłoszenia tylko listownie pod „Pośrednik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5500 1 2

Osoba
inteligentna, z lepszego domu, w średnim wieku, gospodarna, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, przyjmie zarząd pensyonatu lub w prywatnym, wyższym domu, tak w mieście jak na wsi, zajmie się wychowaniem dzieci, którym może udzielać początków gry na fortepianie, opiekę nad starszą osobą, również i inne odpowiednie zajęcie, jak dozór w sklepie i t. p., przyjmie natychmiast. Warunki listownie. Zgłoszenia przyjmuje p. Jadwiga Haliniewicz, Dąbrowa via Tarnów. 5499 1 4

5 oraz 6 pokoi
przedpokój, kuchnia i łazienka, na I p., nadające się na pensyonat, szkołę lub biura, zaraz do wynajęcia. Ul. Piotra Michałowskiego 14. 5487 1 2

Do osoby chorej
starszej, jako pielęgniarka, władająca biegle językiem niemieckim, przyjmie obowiązki osoba w średnim wieku. Zgłoszenia pod **W. P.,** pielęgniarka przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5485

Ostrzegam
że za żonę **Janinę** żadnych długów płacić nie będę.
Zygmunt Wodecki, urz. kol. 5483 1 3

Buchalter-bilansista
korespondent polsko-niemiecki, z dłuższą praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „gg. 24" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5515 1 3

Osoba
poważniejsza, energiczna, inteligentna, z językiem niemieckim, znająca się na kuchni, poszukuje miejsca w szpitalu, pensyonacie, zakładzie leczniczym, przyjmie również opiekę i wychowanie dzieci. Zgłoszenia pod „Liman" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5347

Agronom

będący zarazem doktorem praw i handlowcem, energiczny, szuka posady w instytucyi, administracyi lub firmie rolniczej. Zgłoszenia: **L. L.,** Zakopane, Ogrodowa 3. 5455 1 0

Panna inteligentna poszukuje miejsca na wyjazd, do starszych dzieci lub jako lepsza pokojowa, na razie za skromne wynagrodzenie, ale reflektuję tylko na lepszy dom. Pisemne zgłoszenia pod K. T., Podgórze, Kilińskiego 6. 5462 2 5

Maszyna do pisania
marki „Mignon", zupełnie dobra, za 75 koron do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (1, Floryańska). 5456 2 5

Mechaników 2

potrzeba do obsługi pługów motorowych systemu „Excelsior". Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przyjmuje **Zarząd dóbr Gumniska,** p. Tarnów. 5458 2 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Pięciornikę „Bacula"
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI
w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej 30.
5400 3 5

Rządca
posiadający szkołę rolniczą, wolny od wojska, praktycznie i teoretycznie wykształcony, poszukuje posady administratora do większego majątku po kawalersku. Zgłoszenia: Michał Dorosz w Stryju, ul. 3 Maja l. 25, u p. Krzywki. 5239 1 4

Uczennicę szkoły średniej
z dobrego domu, przyjmie na pensyę intel. rodzina (izr.). Zgłoszenia: **R. W.,** Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, w Krakowie. 5473 1 3

Do wynajęcia
zaraz i od 1 października mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje z wszelkiemi wygodami, oraz 2 pokoje na kancelaryę przy ul. św. Gertrudy 10 i Zielona 8. Wiadomość u stróżki i u właściciela, Grodzka 44, II p. 5469 1 3

4 lub 5 pokoi
wszystkie frontowe, słoneczne, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, balkonem, elektryką **tanio** do wynajęcia od 1 października, ul. Siemiradzkiego 15. 5468 1 3

Płatniczego
z kaucyą poszukuje L. Lewicki, restauracya, Kraków, Rynek 15. 5472 1 4

Francuzka
z doskonałym językiem angielskim, poszukuje posady przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, Kochanowskiego 12. 5516 1 2

„Polskie hasło"
utwór poetyczny **J. J. Rychtera,** na pocztówkach (z portretem autora) — **do nabycia w księgarniach.** — Treść utworu: Tak surma dzwoni. — Ofiara Iżawa. — Nowe poczęcie. — We wspólnej Radzie. — W wolności dnieniu. 5508

Zamiłowanie ziemi.
Pragnę wyjść za mąż za właściciela dóbr, by nabyte za granicą wiadomości gospodarcze, oparte na podstawach, nieznanych u nas, zużytkować w kraju, zniszczonym wojną. Majątku nie posiadam, lecz jestem młodą, wykształconą, pochodzę z obywatelskiej rodziny. Marya Corelli, rest. **Biała.** 5481

Wpisy
na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące
do matury seminaryalnej
(kurs jednoroczny i dwuletni)
przyjmuje codziennie od 11—1-szej i od 3—5tej
Matylda Szremerówna
Kraków, Kochanowskiego 12.
Nauka rozpoczyna się d. 2 września. 5332 3 3

Panienka
z ukończoną szkołą handlową, sierota, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Biura Dzienników, Szczepańska 9, pod **„Posada".** 5435 2 4

Kupię
lampę wiszącą, naftową, mało używaną. — Zgłoszenia listowne pod **St. N.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5359

Technik ceramiczny
obznajomiony z budową całego urządzenia cegielni, długoletni kierownik, poszukuje posady; przystąpi jako spólnik, wydzierżawi większą fab. dachówek, może objąć cały wyrób na akord. — Zgłoszenia list. pod **I. K. „Ceramik"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5451 3 6

Apteka
F. Wojciechowskiego
w Jarosławiu
poszukuje **magistra farm.** lub **praktykantki.** Pierwszeństwo mają panie z rozpoczętą praktyką. 5404 2 3

Zapałki

poniżej cen maksymalnych, w cenie 20 hal. za 10 pudełek, sprzedają firmy: **S. Eilbaum,** Sławkowska 31, i **N. Meth,** ul. św. Tomasza 2. 5445 2 3

5 h Przewyborne 5 h
Kostki rosołowe.
W opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 5448 3 0

Dla domokrążców!!

i handlarzy, ręcznie haftowane pamiątki wojny w języku polskim z 2 obrazami cesarzy, 42 szerokie 51 wysokie z ramami — po K 1·30. Bardzo wielki zarobek.

Wiedeń, I., Marc Aurelstrasse 10.
Wyrób haftów.
5431 2 3

Polecamy na czas nieoznaczony do natychmiastowego zamówienia:

Kawę Santos, markę Eugeniusz Urban, o dobrych ziarnach, miękką, zielonkowatą, w workach około 60 kilo, po 3·55 K za kilo.

Kawę San Salvador, marki Goldtree, Liebes & Co., miękką, dobrze się palącą, w workach około 70 kilo, po 3·80 K za kilo.

Wyborny tłusty ser Eidamski, zawierający z poręczeniem 40—45% masła, w pęcherzach lub parafinowany, w skrzyniach, zawierających po 24 kule, z których każda waży około 2 kilo, po 3·80 K za kilo.

Tłusty ser Eidamski, 20—25% masła zawierający, po 3·50 K za kilo.

Sardynki w prawdziwej, najlepszej oliwie, markę „Ajano", w 30 mm białych puszkach, z bronzową etykietą kartonową i kluczem, zawierających po 7—10 sardynek, po 70 K za skrzynię ze 100 puszkami.

Przewyborne masło duńskie deserowe ze znakiem państwowym trębacza, w beczkach, zawierających około 50 kilo, po 5·60 K za kilo.

Tłusty ser ementalski w kręgach około po 50 kilo, po 4·65 K za kilo.

Ceny: netto, skład Wiedeń; zapłata: 1/3 zadatku przy zamówieniu, reszta za zaliczką.

Oesterreichische Export A.-G. dawniej A. Janowitzer
Wiedeń, VIII., Seidengasse 18.
5461

Elementarz Krakowski
do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, przez Stef. Zaleskiego, naucz. seminaryum, wyszedł z druku nakładem Składnicy Pedagogicznej w Krakowie (Batorego l. 1) i jest tamże do nabycia w większych ilościach naraz. Oddzielne egzemplarze w księgarniach po 30 halerzy. Elementarz krakowski, obficie ilustrowany, ułatwiający naukę czytania sposobem upodabniającym, może również oddać usługę w szkołach, jako środek pomocniczy dla dzieci tępo pojmujących; wskazówki zaś metodyczne, dodane do Elementarza, mogą przydać się także początkującym nauczycielom przy nauce w pierwszej klasie. 5214 4 4

Do sprzedania
meble, nowe uprzęże, buty, bielizna, suknie, książki, kasa ogniotrwała, zupełnie nowy rower 140 kor. „Velodraprad". Karmelicka 52, II p., od 2—4 po poł. 5436 2 2

Droguerya
Heleny Sikorskiej
przeniesiona z ul. Szpitalnej, obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22**
(obok plantacyi) poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw łupieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca Wodę chinową, flakon 1·10. — Mleko liliowe wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K 1·20. — Otrąbki migdałowe do mycia rąk i twarzy — konserwują i wygładzają płeć, pudełko K 1·20. Puder fiołkowy, sporządzony ze składników absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę, pudełko K 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wyłącznie kobieca. 5444 2 5

Mężczyzna
(kawaler), wolny od wojska, z wykształceniem gimn., mający za sobą dobrą przeszłość, znający się na gospodarstwie wiejskiem, szuka jakiejkolwiek posady najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia list. pod J. C. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5414 4 5

Dr filozofii profesor
udziela **w Tarnowie** lekcyj matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Bliższa wiadomość w aptece p. Figlera w Tarnowie. 5419 3 3

Potrzebni zaraz:
kawiarka lub **kawiarz, uczeń** z ukończoną II gimn. lub realn., **kasyerka** z kaucyą, **kelner.** Zgłoszenia do **Cukierni J. Michalika,** ul. Floryańska 45. 5335 6 6

Leśniczego
ze szkołami i praktyką (kawalera) poszukuje się zaraz. Kandydaci bez świadectw i papierów reflektować nie mogą. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: A. Uznańska, Czudec, p. loko. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5336 6 6

Lokaja
z dobremi poleceniami przyjmę zaraz. A. Uznańska, Czudec, p. loko. 5337 6 6

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 5008 4 19

Pracownia ubiorów męskich i wojskowych
w Krakowie, ul. św. Tomasza 21
wykonuje wszelkie roboty, według najświeższych żurnali, cywilne, wojskowe, jakoteż i dla P. T. Legionistów, pod nadzorem kierownika, przez Wys. Wydział kraj. wykształconego. 5467

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 10 0

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano",** kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.

poleca na sezon 5144 6 10

Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza
pod firmą
M. PETERSEIM
Kraków, Grzegórzki.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Cztery fotele klubowe
dwa lustra weneckie, sypialnia biała, boa skunksy, srebro na 24 osób, zegarek damski i nitka pereł przybyły do sprzedaży.
Hala Aukcyjna, Pałac Spiski.
5304 1 3

Sok malinowy, cytrynowy, pomarańczowy, renklodowy, morelowy, czereśniowy, czekoladę, kakao, herbatę, ciastka szwajcarskie, sardynki, pasztet wątrobiany, gulasz, orzechy bez łupiny, rodzynki, orzechy kokosowe bez łupy, białko, agar, proszek śmietanowy, wanilię poleca po cenach przystępnych

M. Grünbaum
Wiedeń, II., Lichtenauergasse 6.
5498 . **Zgłoszenia w języku niemieckim.** 1 2

Hurtowny skład fabryczny towarów metrowych
(łokciowych), **oksfordów, materyj na pościel, ręczników, płócien, flaneli, kołder flanelowych, kocy, jakoteż wszelkich artykułów dla szpitali i dla wojska** ma
5181 **Emil Abraham** 8 8
Budapeszt, V., Sas utca 21.

Nr ins. 6 5514

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 18 sierpnia 1915 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Różne trunki, towary korzenne i urządzenie sklepu.

Kraków, dnia 16 sierpnia 1915.

Bliższe **szczegóły** na tablicy przed Halą umieszczone.

Do wynajęcia

przy Szewskiej-**Jagiellońskiej l. 5,** I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 5396 2 2

Tanio
do sprzedania płaszcz i kurtka damskie. Gołębia 6, parter, w godz. popołudniowych. 5501

Notaryalny kandydat
poszukuje posady. — Pajor, Lwów, Sadownicka 38. 5505

Buchalter-bilansista
poszukuje stałej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **B. 5509.** 5509 1 3

Superarbitrowany legionista
słuchacz praw, poszukuje lekcyj z niższych klas gimnazyalnych lub szkół ludowych od 1 września. Michał Lochman, Andrychów koło Wadowic. 5490 1 0

Potrzebny
magister farmacyi
do zarządu apteką w Łańcucie od 15 października b. r. Zgłoszenia przyjmuje właściciel. 5495 1 3

Biuro dochodzeń szkód wojennych
w Wiedniu, X., Mittersteig 2 B

zaprasza obywateli ziemskich, miejskich i wiejskich do podania poniesionych szkód wojennych, choćby tylko sumarycznie i w przybliżeniu.

Dotycząca korespondencya jest bezpłatną i nie pociąga za sobą żadnego zobowiązania. Listy jednak winny być frankowane. 5492

Zginął pies foksterier w dniu 12 sierpnia biały, ogon krótki, obcięty nad oczomi plamy czarno-żółte. Uprasza się o łaskawe zawiadomienie lub odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem. Łopatka, Kraków, VIII (Vorbahnhof), Przeddworzec, ul. Składowa 1. 5411 3 4

Siodło
oficerskie, przepisowe, w dobrym stanie **kupię.** Wiadomość: Właściciel realności, Kraków 10/XII, ul. Kościuszki 45. 5421 3

Technik
absolwent Wyższej Szkoły przemysłowej krakowskiej, wydziału budowy maszyn, z 3 letnią praktyką za wodową, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **5338** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5338 4 6

Panna
poszukuje zaraz miejsca do szycia lub do towarzystwa. Ul. Królowej Jadwigi 24, **J. B.** 5424 2 2

Dom

w Wielkim Krakowie, przy ul. Wileńskiej, dziel. Warszawskie, składający się z 6 ubikacyj, z dużym ogrodem owocowym do wynajęcia od 1 września. Wiadomość: Warszawskie, ul. Prandoty, u p. L. Hahn, od 8—4. 5425 3 3

DRUKI
potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków,** oraz wszystkie
5211 3 4

DRUKI
dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych i różne inne dostarcza odwrotną pocztą
Drukarnia W. Paturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie.

„Jahra"
Petrogen Shampoon
najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 20 50

Pokoje kawalerskie
Radziwiłłowska 15 zaraz do wynajęcia. 5160 10 10

Ucznia
w wieku lat 13—14 przyjmie **cukiernia Horwatha w Samborze.** 5322 5 6

Potrzebny zaraz
maszynista do parowej młocarni. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Dąbrowica, p. Chrostowa. 5422 2 2

Willa

w Dębnikach, z dużym ogrodem do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Zapały, Gołębia 14. 5375 3 3

Do wynajęcia
mieszkanie o 4 pok. z komfortem na I p., z balkonem; o 3 pok. z komfortem, na III p., z terasą. Kremerowska 16. 5389 3 3

Handel
delikatesów z restauracyą i koncesyą restauracyjno-szynkarską jest z powodu słabości właściciela do sprzedania osobie fachowej. Wiadomość z grzeczności w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem, ul. Powiśle 3. 5401 3 4

Przyjmę
na mieszkanie z wiktem w N. Sączu panienki lub osoby dorosłe. Mleko od własnych krów. Wdowa po dzierżawcy we Wschodniej Galicyi. Adres do 1 września: Honorata Pilecka, Łososina Górna, dwór, p. Limanowa. 5408 3 5

Pralnia chemiczna i farbiarnia
R. Tschörner
Kraków, Szewska l. 16
została otwartą. 5240 5 6

Magistra farmacyi
poszukuje 5308 4 6
Apteka F. Gralewskiego
w Krakowie.

Przewyborny miód
deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5-kg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 16 30

3 pokoje
przedp., kuchnia, łazienka, gaz. oświetl., słoneczne, na wys. parterze i I piętrze przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 5281 6 8

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5104 9 10

Mieszkania
o 4 i 5 pokojach, z komfortem, na I piętrze i na parterze do wynajęcia od 1 października. Ul. Starowiślna 4, naprzeciw SS. Urszulanek 5177 5 10

TOMASYNA
Stern Marke
EINGETRAGENE SCHUTZMARKE

według wyniku produkcyi 14/16 % kwasu fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3. 4692 12 12

I-sza Rządownie uprawniona
Szkoła buchalteryi „Hermes"
w Krakowie, Floryańska 35, II p.
przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od 10—12 i 3—5. Dla Pań osobne godziny. **Osoby z prowincyi wyucza listownie** własną metodą. Ceny niskie. 5412 3 4

Firma Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 31
fabryczny skład tutek i bibułek
POTYCZKA
oraz wszelkich przyborów do palenia.

Skład towarów norymbergskich i galanteryjnych **zawiadamia,** iż dla wygody Szanownych P. T. Odbiorców otworzył 5477 1 10
Filię w Wiedniu, IX., Hörlgasse 4.

Win reńskich i mozelskich
dostarcza rzetelnie po przystępnej cenie w beczkach i butelkach **Wilhelm A. Clemens, hurtowny handel win, Frankfurt n. M.** (Potrzebni zastępcy). 5449 2 3